

Strajk kierowców przerodził się w protest antyrządowy

1 czerwca 2018

Kierowcy ciężarówek kontynuują strajk, choć rząd zgodził się obniżyć nieco cenę paliwa na okres 60 dni. Protest sparaliżował całą Brazylię i wyrządził ogromne szkody tamtejszej gospodarce. Nic nie wskazuje na to, aby sytuacja miała się poprawić, a tymczasem coraz więcej ludzi domaga się przewrotu wojskowego.

Strajk wciąż kontynuowany jest przez setki kierowców ciężarówek, którzy blokują ulice między innymi w mieście portowym Santos i w pobliżu Rio de Janeiro. Protestujący twierdzą, że tymczasowe obniżenie cen paliwa to za mało i zaczynają wymieniać wszystkie problemy, które trapią państwo. Wśród nich są także zwolennicy dyktatury wojskowej, który wzywają armię, aby ta obaliła obecny rząd.

Wielki strajk kierowców ciężarówek rozpoczął się 21 maja. Gospodarka Brazylii liczy teraz straty, które są ogromne. Ze względu na zastój w transporcie podjęto decyzję o uśmierceniu około 70 milionów kurczaków, dla których zabrakło paszy. Farmerzy ponieśli straty w wysokości ponad 1,7 miliarda dolarów. W całym kraju funkcjonują tylko dwa spośród ponad stu zakładów przetwórstwa wołowiny. W wielu miastach i na lotniskach brakuje paliwa, a w sklepach nie ma żywności. Liczne zakłady produkcyjne zawiesiły działalność, a od początku strajku wstrzymano eksport około 120 tysięcy ton żywności.

Rząd nakłada kary finansowe na firmy transportowe, których kierowcy biorą udział w strajku i ogłosił, że będzie karać z jeszcze większą siłą tych, którzy nawiązują do przewrotu wojskowego. Nie jest to jednak wykluczone, że obecny skorumpowany prezydent Michel Temer zostanie obalony. Przy

jego popularności, która jest na poziomie około 5%, wszystko jest możliwe.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: AlJazeera.com, Agriculture.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl